

**Przemówienie bł. Jana Pawła II do pracowników Roty
Rzymskiej
(28 I 2002 r.)**

1. Serdecznie dziękuję Księdzu Dziekanowi, który jasno wyrażając wasze uczucia i troski, przedstawił za pomocą krótkich uwag i danych statystycznych waszą codzienną pracę, i wskazał na wagę i złożoność spraw będących przedmiotem waszych orzeczeń.

Uroczysta inauguracja nowego roku działalności sądowniczej jest dla mnie miłą sposobnością, by spotkać się ze wszystkimi pracownikami Trybunału Roty Rzymskiej — prałatami audytorami, promotorami sprawiedliwości, obrońcami węzła, oficjalami i adwokatami — i wyrazić im wdzięczność, uznanie, a także dodać otuchy. Wymiar sprawiedliwości w ramach wspólnoty chrześcijańskiej jest cenną służbą, gdyż stanowi niezastąpioną przesłankę autentycznej miłości.

Wasza działalność w zakresie sądownictwa, jak podkreślił ks. Dziekan, dotyczy przede wszystkim *spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa*. W tej dziedzinie, wraz z innymi trybunałami kościelnymi, wśród których pełnicie bardzo szczególną rolę — na co wskazałem w konstytucji *Pastor Bonus* (por. art. 126), stanowicie szczególny instytucjonalny wyraz troski Kościoła o osądzanie, według prawdy i sprawiedliwości, delikatnego zagadnienia dotyczącego samego istnienia lub nieistnienia małżeństwa. To zadanie trybunałów w Kościele wpisuje się, przez swój niezbędny wkład, w kontekst całego duszpasterstwa małżeństwa i rodziny. Właśnie ta perspektywa duszpasterska wymaga nieustannego wysiłku zgłębiania prawdy o małżeństwie i rodzinie, również jako warunku koniecznego dla wymierzania sprawiedliwości w tej dziedzinie.

Dobro Kościoła i całej ludzkości

2. Istotne przymioty małżeństwa — jedność i nierozzerwalność (por. KPK, kan. 1056; KKKW, kan. 776, § 3) — dają sposobność owocnej refleksji nad samym małżeństwem. Toteż dzisiaj, nawiązując do tego, co powiedziałem na temat nierozzerwalności w zeszłorocznym przemówieniu (por. AAS 93 [2001], 358-365), pragnę podjąć kwestię *nierozzerwalności jako dobra dla małżonków, dla dzieci, dla Kościoła i dla całej ludzkości*.

Ważne jest pozytywne ukazywanie nierozzerwalności związku, by odkryć jego dobro i piękno. Przede wszystkim trzeba przewyciężyć postrzeganie nierozzerwalności jako ograniczenia wolności zawierających go stron, a zatem jako ciężaru, który czasami może stać się nie do udźwignięcia. W takim ujęciu nierozzerwalność jest postrzegana jako prawo zewnętrzne w stosunku

do małżeństwa, jako «narzucenie» pewnej normy przeciwnej «słusznym» oczekiwaniom ostatecznego zrealizowania się osoby. Do tego dochodzi dosyć rozpowszechnione przekonanie, że nierozzerwalność małżeństwa dotyczy tylko wierzących, a zatem nie mogą oni starać się «narzucić» jej całemu społeczeństwu cywilnemu.

Plan Boży

3. Aby w sposób miarodajny i wyczerpujący odpowiedzieć na ten problem, *należy wyjść od słowa Bożego*. Konkretnie mam na myśli fragment z Ewangelii św. Mateusza, który relacjonuje dialog na temat rozwodu przeprowadzony przez Jezusa z kilkoma faryzeuszami, a potem z uczniami (por. Mt 19, 3-12). Jezus radykalnie odrzuca ówczesne dyskusje na temat powodów, które mogłyby uzasadniać rozwód, stwierdzając: «Przez wzgląd na zatwardziałość waszych serc pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było» (Mt 19, 8).

Według nauczania Jezusa sam Bóg połączył kobietę i mężczyznę węzłem małżeńskim. Oczywiście taki związek powstaje dzięki wolnej zgodzie obojga, ale ta ludzka zgoda dotyczy *planu, który jest Boski*. Innymi słowy, to właśnie naturalny wymiar związku, a dokładniej natura ludzka ukształtowana przez samego Boga, dostarcza niezbędnego klucza, aby odczytać istotne przymioty małżeństwa. Ich ostateczne umocnienie w małżeństwie chrześcijańskim z racji sakramentu (por. kan. 1056) opiera się na *fundamencie prawa naturalnego*, bez którego stałoby się niezrozumiałe samo dzieło zbawcze i wyniesienie rzeczywistości małżeńskiej, których Chrystus dokonał raz na zawsze.

Prawda wyzwalająca

4. Bardzo wielu mężczyzn i kobiet wszystkich czasów i we wszystkich miejscach podporządkowało się temu naturalnemu planowi Bożemu, jeszcze przed przyjściem Zbawiciela, i wielu innych podporządkowuje się po Jego przyjściu, nawet Go nie znając. Ich wolność otwiera się na dar Boży zarówno w momencie ślubu, jak i przez całe życie małżeńskie. Zawsze istnieje jednak możliwość zbuntowania się przeciwko temu planowi miłości: pojawia się wtedy na nowo owa «zatwardziałość serc» (por. Mt 19, 8), która sprawiła, że Mojżesz zezwolił na oddalenie, odrzucone jednak ostatecznie przez Chrystusa. Takim sytuacjom należy stawiać czoło z pokorną odwagą wiary — wiary, która wspiera i umacnia sam rozum, aby uczynić go zdolnym do dialogu ze wszystkimi, którzy dążą do prawdziwego dobra osoby ludzkiej i społeczeństwa. Traktowanie nierozzerwalności nie jako normy prawa naturalnego, ale tylko jako zwykły ideał, pozbawia sensu jednoznaczne stwierdzenie Jezusa Chrystusa, który całkowicie odrzucił rozwód, ponieważ «od początku tak nie było» (Mt 19, 8).

Małżeństwo «jest» nierozzerwalne: ten przymiot wyraża jeden z wymiarów jego obiektywnego istnienia, a nie jakiś fakt czysto subiektywny. W konsekwencji *dobro nierozzerwalności jest dobrem samego małżeństwa*; niezrozumienie zaś jego nierozzerwalnego charakteru jest niezrozumieniem istoty małżeństwa. Z tego wynika, że «ciąża» nierozzerwalności i ograniczenia, które się z nią wiążą dla ludzkiej wolności, nie są niczym innym, jak odwrotną stroną medalu — by się tak wyrazić — w odniesieniu do dobra i możliwości wpisanych w instytucję małżeństwa jako taką. W tej perspektywie nie ma sensu mówić o «narzucaniu» przez prawo ludzkie, ponieważ ono musi odzwierciedlać i chronić prawo naturalne i Boże, które jest zawsze wyzwalającą prawdą (por. J 8, 32).

Działać ze zrozumieniem, jasnością i stanowczością

5. Ta prawda o nierozzerwalności małżeństwa, podobnie jak całe orędzie chrześcijańskie, dotyczy mężczyzn i kobiet żyjących we wszystkich epokach i miejscach. Aby jednak stała się rzeczywistością, musi dawać o niej świadectwo Kościół, zwłaszcza zaś poszczególne rodziny jako «Kościół domowy», w których mąż i żona uznają, że są ze sobą związani na zawsze węzłem wymagającym miłości wciąż się odnawiającej, hojnej i gotowej do poświęceń.

Nie można ulegać mentalności prorozwodowej: nie pozwala na to ufność w dary naturalne i nadprzyrodzone, którymi Bóg obdarował człowieka. Działalność duszpasterska musi wspierać i głosić nierozzerwalność. Aspekty doktrynalne powinny być ukazywane, wyjaśniane i broniące, ale jeszcze ważniejsze jest wynikające z nich konkretne działanie. Kiedy para małżeńska przeżywa trudności, pasterze i inni wierni winni okazywać jej zrozumienie, ale także jasno i stanowczo przypominać, że drogą do pozytywnego rozwiązania kryzysu jest miłość małżeńska. Właśnie dlatego że Bóg połączył ich nierozzerwalnym węzłem, mąż i żona, z dobrą wolą wykorzystując wszystkie środki ludzkie, ale przede wszystkim ufając w pomoc łaski Bożej, mogą i powinni przezwyciężyć momenty zagubienia, odnowieni i wzmocnieni.

Zawsze bronić nierozzerwalności małżeństwa

6. Gdy rozpatruje się rolę prawa w kryzysach małżeńskich, zbyt często bierze się pod uwagę niemal wyłącznie procesy, które sankcjonują nieważność małżeństwa lub rozwiązanie węzła. Taki sposób myślenia przyjmuje się czasami również w odniesieniu do prawa kanonicznego, tak iż jawi się ono jako droga, na której można znaleźć rozwiązanie problemów sumienia związanych z małżeństwem wiernych. Zawiera się w tym pewna prawda, ale te ewentualne rozwiązania muszą być przebadane w taki sposób, by nie naruszały nierozzerwalności węzła, ilekroć okaże się, że małżeństwo zostało ważnie zawarte. Co więcej, Kościół jest przychylny *uważnieniu, jeśli to możliwe, małżeństw nieważnych* (por. KPK, kan. 1676; KKKW, kan. 1362).

Rzeczywiście, stwierdzenie nieważności małżeństwa, oparte na prawdzie uzyskanej na drodze prawomocnego procesu, przywraca spokój sumienia, jednak takie orzeczenie — i to samo odnosi się do rozwiązania małżeństwa ważnie zawartego i niedopełnionego oraz do rozwiązania na podstawie przywileju wiary — musi być wydane i wprowadzone w życie w kontekście eklezjalnym, który jest całkowicie przychylny nierozzerwalnemu małżeństwu i opartej na nim rodzinie. Sami małżonkowie pierwsi muszą zrozumieć, że tylko lojalne poszukiwanie prawdy prowadzi do ich rzeczywistego dobra, bez wykluczania a priori możliwości uważnienia związku, który choć nie jest jeszcze małżeński, zawiera dla nich samych i dla ich potomstwa elementy dobra, które należy uważnie ocenić w sumieniu, zanim podejmie się decyzję zmierzającą w innym kierunku.

Ważny i konieczny wkład

7. Kościół w swej działalności sądowniczej, która ze względu na swą specyfikę jest również działalnością prawdziwie duszpasterską, kieruje się zasadą nierozzerwalności małżeństwa i dąży do zagwarantowania jej rzeczywistego przestrzegania przez Lud Boży. W praktyce, *gdyby nie było procesów i wyroków trybunałów kościelnych*, rozstrzygnięcie o istnieniu lub nieistnieniu nierozzerwalnego małżeństwa wiernych zostałoby powierzone wyłącznie ich sumieniu, co wiąże się z ewidentnym ryzykiem subiektywizmu, zwłaszcza gdy społeczność cywilna doświadcza głębokiego kryzysu instytucji małżeństwa.

Każdy sprawiedliwy wyrok o ważności lub nieważności małżeństwa jest przyczynkiem do kultury nierozzerwalności, tak w Kościele, jak i w świecie. Jest to wkład bardzo ważny i konieczny: ma on bowiem bezpośrednie zastosowanie praktyczne, dając pewność nie tylko pojedynczym zainteresowanym osobom, ale także wszystkim małżeństwom i rodzinom. W konsekwencji niesprawiedliwe orzeczenie nieważności, sprzeczne z zasadami prawa lub niezgodne z rzeczywistością, jest szczególnie poważne, gdyż jego oficjalne powiązanie z Kościołem sprzyja szerzeniu się postaw, w których nierozzerwalność znajduje poparcie w słowach, ale nie ma odzwierciedlenia w życiu.

W ostatnich latach sprzeciwiano się czasami tradycyjnemu *favor matrimonii* w imię *favor libertatis* lub *favor personae*. Jest oczywiste, że w tej dialektyce chodzi w gruncie rzeczy o nierozzerwalność małżeństwa, ale *antyteza jest jeszcze bardziej radykalna, gdyż dotyczy samej prawdy o małżeństwie*, w sposób mniej lub bardziej otwarty relatywizowanej. Nie jest słuszne powoływanie się — przeciwko prawdzie węzła małżeńskiego — na wolność stron, bowiem przez wolną zgodę na zawarcie związku zobowiązały się one do przestrzegania obiektywnych wymogów rzeczywistości małżeńskiej, która nie może być zmieniona w imię ludzkiej wolności. A zatem działalność

sądownicza musi kierować się zasadą *favor indissolubilitatis*, która oczywiście nie oznacza uprzedzenia do słusznych orzeczeń nieważności, ale wyraża rzeczywiste przekonanie o dobru, jakie wchodzi w grę w tych procesach, połączone z wciąż odnawiającym się optymizmem płynącym z naturalnego charakteru małżeństwa i ze wsparcia, którego Pan udziela małżonkom.

Chrześcijanie mają być światłem świata

8. Kościół i każdy chrześcijanin mają być *światłem świata*: «Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie» (Mt 5, 16). Te słowa Jezusa w sposób szczególny odnoszą się dzisiaj do nierozzerwalnej natury małżeństwa. Mogłoby się bowiem wydawać, iż rozwód jest tak zakorzeniony w pewnych środowiskach społecznych, że niemal nie warto nadal z nim walczyć poprzez rozpowszechnianie mentalności, obyczajów społecznych i ustawodawstwa cywilnego przychylnych nierozzerwalności małżeństwa. *A jednak warto!* W rzeczywistości to dobro stoi u podstaw całego społeczeństwa, jako konieczny warunek istnienia rodziny. Dlatego jego brak ma zgubne konsekwencje, które oddziałują na społeczeństwo niczym plaga — według wyrażenia użytego przez Sobór Watykański II na określenie rozwodu (por. *Gaudium et spes*, 47) — i wpływają negatywnie na nowe pokolenia, którym zostaje przesłonięte piękno prawdziwego małżeństwa.

Skuteczne świadectwo chrześcijańskich małżonków

9. Zasadniczym świadectwem o wartości nierozzerwalności jest życie małżeńskie par, dochowujących wierności swemu węzłowi małżeńskiemu zarówno w radościach, jak i próbach życia. *Jednakże wartość nierozzerwalności nie może być uznawana za przedmiot czysto prywatnego wyboru*, gdyż dotyczy ona jednej z nienaruszalnych podstaw całego społeczeństwa. Dlatego, z jednej strony, powinny być wspierane liczne inicjatywy dla dobra rodziny, z którymi wychodzą chrześcijanie wraz z innymi ludźmi dobrej woli (na przykład obchody rocznicy ślubu), z drugiej zaś trzeba unikać ryzyka permissywizmu w podstawowych kwestiach dotyczących istoty małżeństwa i rodziny (por. List do rodzin, 17).

Pośród tego rodzaju przedsięwzięć nie może zabraknąć inicjatyw, które przyczyniają się do publicznego uznania nierozzerwalności małżeństwa przez prawodawstwo cywilne (por. tamże, 17). Zdecydowanemu sprzeciwowi wobec wszelkich środków prawnych i administracyjnych, które wprowadzają rozwód lub zrównują z małżeństwem wolne związki, nawet homoseksualne, powinny towarzyszyć *postawy konstruktywne*, wyrażające się w proponowaniu rozwiązań prawnych zmierzających do *udoskonalenia społecznego uznania prawdziwego małżeństwa* w ramach prawodawstwa, które niestety dopuszcza rozwód.

Z drugiej strony, *specjaliści w zakresie prawa cywilnego* powinni unikać osobistego zaangażowania w cokolwiek, co może implikować *współpracę na rzecz rozwodu*. Dla sędziów może okazać się to trudne, bowiem ustawodawstwa nie uznają obiekcji sumienia jako motywu zwolnienia z wydawania wyroków. Toteż dla poważnych i proporcjonalnych przyczyn mogą oni działać *według tradycyjnych zasad współpracy materialnej ze złem*. Ale także oni muszą znaleźć skuteczne środki obrony związków małżeńskich, zwłaszcza poprzez *mądre działania prowadzące do pojednania stron*.

Adwokaci, jako wykonujący wolny zawód, powinni zawsze odmawiać wykorzystywania swej specjalności w celu przeciwnym sprawiedliwości, jakim jest rozwód; mogą współpracować w tym działaniu jedynie wtedy, gdy według intencji klienta nie jest ono ukierunkowane *na zerwanie małżeństwa*, ale ma na celu *inne skutki prawne*, które w danym ustawodawstwie można osiągnąć wyłącznie na tej drodze sądowej (por. KKK, 2383). W ten sposób — udzielając pomocy osobom przeżywającym kryzysy małżeńskie i prowadząc do ich pojednania — adwokaci prawdziwie służą prawom człowieka i nie stają się zwykłymi wykonawcami w służbie jakiegoś interesu.

Wstawiennictwo Maryi Królowej Rodziny

10. Wstawiennictwu Maryi, Królowej Rodziny i Zwierciadła Sprawiedliwości, zawierzam wzrost świadomości wszystkich odnośnie do dobra, jakim jest nierozzerwalność małżeństwa. Jej także zawierzam gorliwe zaangażowanie Kościoła i jego synów i córek, jak również wielu innych ludzi dobrej woli, w tę tak doniosłą dla przyszłości rodziny ludzkiej sprawę.

Wraz z tymi życzeniami, prosząc zarazem Boga o pomoc dla waszej działalności, drodzy prałaci audytorzy, oficjałowie i adwokaci Roty Rzymskiej, wszystkim udzielam z serca mojego błogosławieństwa.

Źródło:

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/rotarz_28012002.html